

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stefan-wyszynski/86054,Prymas-Tysiaclecia-w-oczach-jego-nastepcy.html>



Słupsk, 26 czerwca 1977 r. - piąta rocznica kanonicznego uregulowania organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych; obok Prymasa Stefana Wyszyńskiego ks. prał. Józef Glemp. (fot. historialomzy.pl)

ARTYKUŁ

Prymas Tysiąclecia w oczach jego następcy

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MILENA KINDZIUK 10.09.2021

Ważnym świadkiem życia i działalności kard. Stefana Wyszyńskiego, a także promotorem pamięci o nim był kard. Józef Glemp - jego najbliższy współpracownik i następca na stolicy prymasowskiej.

Gdy zapytałam kiedyś kard. Glempa – ostatniego arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego – jak zapamiętał swego poprzednika, odpowiedział, że:

„był [on] człowiekiem zawierzenia, który umiał modlić się stale. Nie przeszkadzała mu w tym ani podróż, ani rozmowa, ani posiłek, ani wykonywane zajęcia. Z modlitwy czerpał moc do działania”¹.

Do końca życia kard. Glemp pamiętał swój pierwszy z nim kontakt. Kiedy w 1950 r. był na pierwszym roku studiów seminaryjnych w Gnieźnie i chory na gripę leżał w swoim pokoju, odwiedził go prymas Stefan Wyszyński:

„Zastał mnie w łóżku, nad nieruszonym talerzem kaszy. Zmieszałem się nieco, a kard. Wyszyński tak po prostu zachęcił mnie do jedzenia. «Bo trzeba być zdrowym» – powiedział. To było moje pierwsze spotkanie z prymasem”.

Później alumn Glemp spotykał kard. Wyszyńskiego w katedrze, słuchał jego kazań i okolicznościowych przemówień, formował się pod ich wpływem.

Szokiem dla niespełna dwudziestoczteroletniego alumna było aresztowanie kard. Wyszyńskiego w 1953 r.:

„Czuliśmy się osieroceni, zagrożeni, nagle zabrano nam ojca, pasterza, biskupa”

– wspominał. Właśnie z powodu uwięzienia prymasa nie mógł przyjąć z jego rąk święceń kapłańskich, mimo że bardzo tego pragnął.

„Lubił zorganizowaną pracę”

W 1967 r., po studiach doktoranckich w Rzymie z prawa kanonicznego, ks. Glemp otrzymał nominację na referenta prawnego w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Został również sekretarzem i kapelanem kard. Wyszyńskiego, a zatem jego najbliższym współpracownikiem. Dzięki temu pośredniczył w kontaktach prymasa z innymi hierarchami, którzy przyjeżdżali do stolicy na zebrania plenarne Konferencji Episkopatu Polski; także z przedstawicielami świata polityki, kultury, życia publicznego. W tym okresie prymasowska rezydencja przy ul. Miodowej w Warszawie była centrum życia kościelnego i ważnym ośrodkiem myśli społecznej. Ksiądz Glemp asystował również kard. Wyszyńskiemu w podróżach do Rzymu, brał udział w audiencjach u papieża, pełnił funkcję tłumacza. Był też nieformalnym rzecznikiem prymasa. Wreszcie, towarzyszył mu w podróżach po Polsce, najczęściej podczas wizytacji parafii.

Kardynał Glemp opowiadał:

„Z prymasem Wyszyńskim pracowało mi się dobrze, lubił zorganizowaną pracę, był bardzo stanowczy i konkretny, stabilny w osądach, nie zmieniał raz podjętej decyzji. To mi pasowało, umieliśmy się zgrać”.

Niekiedy prymas chciał poznać zdanie swego sekretarza na określony temat.

„Czynił to zręcznie, przejawiając wielką troskę o Kościół. Ja natomiast nigdy mu nie przytakiwałem, tylko wprost mówiłem, co myślę. I to się podobało prymasowi, chociaż często nasze opinie się różniły, a ja bywałem nawet krytyczny”

– opowiadał kard. Glemp.

Niezależność myślenia i otwartość w wyrażaniu poglądów należały do cech, które kard. Wyszyński bardzo cenił. I dlatego liczył się ze zdaniem młodego sekretarza. Co najważniejsze – był całkowicie pewny jego lojalności. Toteż zapraszał ks. Glempa na prywatne spotkania, w których uczestniczyli goście, na przykład prof. Władysław Tatarkiewicz z żoną, prof. Jan Józef Szczepański czy pisarz Jan Dobraczyński. Rozmowy te miały swój rytuał, przy stole bowiem nigdy nie mówiło się o sprawach publicznych. Prymas Wyszyński chętnie natomiast opowiadał dowcipy, nawet gwarą góralską. Lubiał czytać skecze. Kiedyś miał anegdotę zapisaną na kartce. Zajmowała pół strony. A on ją czytał i czytał. W końcu ktoś zajrzał mu przez ramię i powiedział: „Ojczy, przecież tego tutaj nie ma”. A on na to: „Oj, dziecko, nie umiesz czytać między wierszami!”.



**Kard. Stefan Wyszyński z prof.
Władysławem Tatarkiewiczem**
(fot. historialomzy.pl)

Tak bliska współpraca ks. Glempa z Prymasem Tysiąclecia zakończyła się w marcu 1979 r., kiedy to ten pierwszy został ordynariuszem diecezji warmińskiej. Sakrę biskupią otrzymał z rąk kard. Wyszyńskiego. Prymas już wcześniej starał się o biskupstwo dla swego sekretarza, najpierw w 1975 r., kiedy był on kandydatem na arcybiskupa wrocławskiego, a następnie w 1977 r. – z myślą o arcybiskupstwie poznańskim. Władze państwowe dwa razy odrzuciły jednak tę kandydaturę. Najprawdopodobniej obawiały się nadmiernego wpływu kard. Wyszyńskiego, wiedząc, że ks. Glemp ma bliski dostęp do niego oraz do ważnych dokumentów i w ten sposób może wywierać wpływ na działalność całego duchowieństwa w Polsce. Z perspektywy władz państwowych był to więc kandydat niebezpieczny.

Następca Prymasa Tysiąclecia

Od marca 1979 r. współpraca Glempa z kard. Wyszyńskim miała inny, bardziej formalny i okolicznościowy charakter. Nadal jednak Prymas pozostawał dla młodego hierarchy wielkim autorytetem i wzorem, a zarazem kimś bliskim. Dlatego też jego śmierć była dla biskupa warmińskiego ogromnym przeżyciem. Miał poczucie, że stracił ojca.

„Chociaż racjonalnie ta śmierć była spodziewana, wiedziałem przecież o chorobie prymasa i ogromnych cierpieniach, to jednak odczułem ją boleśnie”

– opowiadał później kard. Glemp. O odejściu Prymasa Tysiąclecia dowiedział się w Olsztynie. 28 maja o 6.00 rano otrzymał telefon z Warszawy. Jeden z księży poinformował go, że kard. Wyszyński nie żyje. Biskup Glemp

w milczeniu odłożył słuchawkę:

„Po chwili zadzwoniłem do Sekretariatu Prymasa na Miodową, aby upewnić się, czy to prawda. Wtedy po raz pierwszy poczułem się osamotniony. Odczułem pustkę”.

30 maja odprawił za zmarłego uroczystą Mszę św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie. W homilii przypomniał poszczególne aspekty życia kard. Wyszyńskiego, na zakończenie zaś pytał retorycznie:

„Czy to już zwycięstwo? Na zwycięstwo czeka się na krzyżu... Przychodzi ono w chwili, kiedy człowiek oddaje w ręce Ojca swego ducha”².

Wraz z całym episkopatem bp Glemp uczestniczył w pogrzebie, który zapamiętał jako szczególne świadectwo jedności Narodu. Polacy zgromadzili się przy trumnie zmarłego prymasa:

„jakby zawieszanej pomiędzy niebem a ziemią na warszawskim placu i dalej w pochodzie niezliczonych uczestników tej uroczystości żałobnej”³.

W końcu nadszedł 7 lipca 1981 r., kiedy to Jan Paweł II mianował bp. Glempa następcą prymasa Wyszyńskiego. Jak twierdził kard. Stanisław Dziwisz, była to autonomiczna decyzja papieża, który uważał:

„że Glemp ma tego samego ducha, co Wyszyński, z racji na wieloletnią z nim współpracę”⁴.

Nowy prymas zadanie miał nad wyraz trudne. George Weigel, biograf papieża Jana Pawła II, pisał z perspektywy czasu o tej nominacji:

„Mianowanie Glempa prymasem Polski oznaczało postawienie tego człowieka w sytuacji trudnej, której niemal nie da się sprostać. Wyszyński posiadał niezwykle osobisty autorytet, który nie mógł zostać przekazany, nawet za sprawą papieskiego mianowania. Wyszyński był imponujący pod względem fizycznym, Glemp nie miał tego atutu. Wyszyński był mistrzem w odwoływaniu się do powszechnych uczuć religijnych, Glempowi, nie mniej inteligentnemu niż stary prymas, brakowało umiejętności nawiązywania osobistego kontaktu, myślał raczej w kategoriach biurokratycznych niż społecznych. Wyszyński mógł wołać o jedność w Kościele i przemawiać autorytetem człowieka, który przeciwstawiał się reżimowi swoim historycznym *non possumus*, w obliczu aktywnego, młodszego duchowieństwa, inspirowanego przez Jana Pawła II i «Solidarność»; J. Glemp mógł jedynie przywołać autorytet swego urzędu, a tym samym nieuchronnie popaść w autorytaryzm. J. Glemp prezentował prawnicze spojrzenie na negocjacje, to znaczy uważał, że powinny one toczyć się między ekspertami – nie było to podejście, które zjednałoby mu zaufanie robotników i dysydenckich intelektualistów doświadczających po raz pierwszy smaku demokracji w ramach «Solidarności»”⁵.

Trudno nie zgodzić się z tymi sądami. Trzeba jednak przyznać, że od samego początku abp Glemp zdawał sobie z tego wszystkiego sprawę i nie usiłował się wcielać w rolę wielkiego prymasa.

W 1967 r., po studiach doktoranckich w Rzymie z prawa kanonicznego, ks. Glemp otrzymał nominację na referenta prawnego w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Został również sekretarzem i kapelanem kard. Wyszyńskiego, a zatem jego najbliższym współpracownikiem.

Pozostał sobą, ale do Poprzednika nieustannie się odwoływał, stawiając go za wzór. Od początku swej prymasowskiej posługi wypowiadał się publicznie o kard. Wyszyńskim, przywoływał jego nauczanie, interpretując je oraz wskazując współczesny kontekst.

Jednak pierwsze słowa, które prymas Glemp wypowiedział o swym Poprzedniku, miały wydźwięk sentymalny i dotyczyły wątków osobistych. Dwa miesiące po nominacji, 9 września 1981 r., w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie abp Glemp mówił:

„Ludzie pytają mnie często, co odczuwam na początku mojej służby pasterskiej w nowym wymiarze. [...] Przychodzę w duchu kard. [Augusta] Hlonda [...]. Przychodzę też w duchu wielkiego Kardynała Wyszyńskiego. Trudno mi nazwać się jego następcą. Był mi tak bliski, był dla mnie ojcem, uczyłem się od niego wielu rzeczy”⁶.

Kontynuator linii Prymasa Tysiąclecia

Już w pierwszych wystąpieniach w okresie od lipca do października 1981 r. abp Glemp zwracał uwagę na wielkie dziedzictwo kard. Wyszyńskiego i wskazywał główne kierunki jego nauczania. Stwierdził m.in.:

„Ksiądz Prymas uczył niezwykłego umiłowania Ojczyzny i wierności Narodowi”⁷.

W wywiadzie dla „Polityki” zaznaczył, że pragnie kontynuować linię kard. Wyszyńskiego, chociaż „w nowych warunkach”⁸. Na Jasnej Górze odwołał się do kazania swego poprzednika z 26 sierpnia 1980 r.:

„Odpowiedzialność – to także uznanie własnych błędów i win. Niech mi będzie wolno przypomnieć tu wygłoszone dokładnie rok temu przez nieodżałowanej pamięci Prymasa Stefana kazanie, które wzbudziło nawet kontrowersje, ale też było głosem męża Kościoła, który czuł się odpowiedzialny i chciał odpowiedzialność budzić”⁹.

To przesłanie wygłoszone przez nowego prymasa na Jasnej Górze wyznaczało kierunek jego myślenia, było jasną wskazówką dla społeczeństwa, że będzie kontynuował dzieło Prymasa Tysiąclecia i przywiązywał dużą wagę do dialogu. Arcybiskup Glemp zwracał uwagę na ważny aspekt nauczania kard. Wyszyńskiego, mianowicie na troskę o zachowanie jedności Narodu. Mówił na ten temat w wielu swoich wystąpieniach, na przykład na Jasnej Górze 10 lipca 1981 r.:

„Zmarły Ksiądz Prymas zabiegał o jedność Narodu. Był zwolennikiem pluralizmu, przekonany, że w jednej Ojczyźnie mogą zmieścić się ludzie, którzy wyznają różne światopoglądy”¹⁰.

Kilkanaście dni później, 26 lipca, mówił podczas spotkania z Polakami w Rzymie:

„Ogromnego przymnożenia skarbu Kościoła w skarbcu naszej Ojczyzny dokonał zmarły Ksiądz Prymas Wyszyński. [...] Bo czyż nie trzeba było wiary, czyż nie trzeba było niezwyklej nadziei, czyż nie trzeba było olbrzymiej miłości, ażeby wtedy, kiedy przychodził obejmować stolicę, kiedy niemal wszystko zdawało się sprzysięgać przeciwko niemu – powiedzieć, że będziemy odbudowywać, że będziemy tworzyć Ojczyznę zwartą, jedną, tę, która wyrasta i z Wawelu, i ze Wzgórza Lecha, spod Gdańska, od Fromborka aż po Tatry?”¹¹.

W kazaniu ingresowym zaś, wygłoszonym w Warszawie 24 września 1981 r., prymas Glemp przywoływał ingres abp. Wyszyńskiego i jego kazania o jedności Narodu¹².

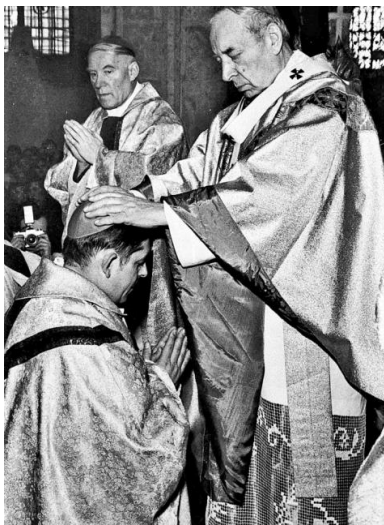
Ksiądz Glemp asystował również kard. Wyszyńskiemu w podróżach do Rzymu, brał udział w audiencjach u papieża, pełnił funkcję tłumacza. Był też nieformalnym rzecznikiem prymasa. Wreszcie, towarzyszył mu w podróżach po Polsce, najczęściej podczas wizytacji parafii.

Nauczanie Prymasa Tysiąclecia wyznaczało więc główne kierunki działań podejmowanych przez jego następcę, co najbardziej widoczne okazało się w stanie wojennym, kiedy to postawa kard. Wyszyńskiego była wyznacznikiem całej strategii prymasa Glempa.

Jego słynne kazanie z 13 grudnia 1981 r. i apel o niepodejmowanie walki były w duchu wskazań Wyszyńskiego o konieczności zachowania „tkanki Narodu” i ocalenia każdego ludzkiego życia. Za tę homilię i przyjętą linię abp Glemp zbierał ciężki, tymczasem był konsekwentnym kontynuatorem linii Prymasa Tysiąclecia. Za tę postawę dziękował mu zresztą później, także publicznie, Jan Paweł II¹³.

Pomnik i mauzoleum Prymasa Tysiąclecia

Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-warszawski od początku wspierał ideę wzniesienia pomnika kard. Wyszyńskiego, która pojawiła się krótko po jego śmierci (już 2 września 1981 r. został wpisany do rejestru komitet budowy tego pomnika)¹⁴. Kardynał Glemp poświęcił i odsłonił pomnik Prymasa Tysiąclecia przed kościołem Sióstr Wizytek w Warszawie 27 maja 1987 r. Przy tej okazji przywołał spuściznę swego poprzednika, mówił o jego zasługach dla budowania świadomości narodowej Polaków.



Józef Glemp przyjmuje sakrę biskupią z rąk kard. Wyszyńskiego. Gniezno, 1979 r. (fot. EAST NEWS/Wojtek Łaski)

Arcybiskup Glemp szybko dał do zrozumienia, że pragnie kontynuować linię swego poprzednika. Ostrożna postawa prymasa w stanie wojennym była w duchu wskazań Wyszyńskiego o konieczności zachowania «tkanki Narodu» i ocalenia każdego ludzkiego życia. Przypominał też jego publikacje ukazujące historię i teraźniejszość, kulturę ojczystą. Stwierdził, że nauczanie kard. Wyszyńskiego zawsze nawiązywało do konkretnej sytuacji i było związane z jego wizją życia narodowego, w którą włączał się Kościół w Polsce. Wspominał okres Wielkiej Nowenny. Wreszcie tak charakteryzował Prymasa Tysiąclecia:

„On był zawsze pełen wiary, zawsze krzepiący innych, nigdy nieopuszczający rąk, mający otwarte oczy na

wszystko, potrafiący się cieszyć, ale potrafiący także cierpieć. Cierpień Prymasowi Wyszyńskiemu nie brakowało. Zadawane były z wielu stron, z niespodziewanych czasem stron”.

Kardynał Glemp 5 czerwca 1987 r. poświęcił w warszawskiej archikatedrze św. Jana kaplicę z sarkofagiem Prymasa Tysiąclecia. Chodziło o:

„przeniesienie doczesnych szczątków tej czcigodnej osoby do nowego miejsca, w którym łatwiej będzie nam się modlić”

– mówił prymas w kazaniu wygłoszonym podczas Mszy św. poprzedzającej tę uroczystość¹⁵. Zwrócił szczególną uwagę na świętość i patriotyzm swego poprzednika:

„Zmarły Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, był postacią, która nie tylko imponowała swoim dostojenstwem, patriotyzmem, rozeznaniem sytuacji w kraju i na świecie, ale wyczuwamy w nim przede wszystkim świętość”.

Inicjator procesu beatyfikacyjnego

Należy też podkreślić, że 20 maja 1989 r. kard. Glemp rozpoczął proces beatyfikacyjny prymasa Wyszyńskiego.

Od marca 1979 r. współpraca Glempa z kard. Wyszyńskim miała inny, bardziej formalny i okolicznościowy charakter. Nadal jednak Prymas pozostawał dla młodego hierarchy wielkim autorytetem i wzorem, a zarazem kimś bliskim.

Podczas publicznej sesji inauguracyjnej, która odbyła się w Gnieźnie, podkreślił, że życie Prymasa Tysiąclecia, obejmujące lata 1901-1981, przypadło na ważny okres dziejów Polski:

„Osiemdziesiąt lat w XX wieku, w czasach ogromnych zmian i przewartościowań – oto bogactwo tego życia. Składa się na nie i okres zaborów, i okres zrywu niepodległościowego, i okres II Rzeczypospolitej, i czasy strasznej okupacji, i powojenne trudne czasy. Już samo wyszczególnienie tych okresów pozwala zauważyć, w jak bogaty kontekst życia społeczno-narodowego było wpisane to życie”¹⁶.

Z kolei w pierwszą rocznicę rozpoczęcia procesu¹⁷, 20 maja 1990 r., prymas skierował do wiernych archidiecezji warszawskiej list, w którym zachęcał do powiadamiania o wszelkich znanych dokumentach i zdarzeniach z życia Wyszyńskiego. Informował, że gromadzone są świadectwa o łaskach doznawanych za jego wstawiennictwem. Dodajmy, że z inicjatywy kard. Glempa, z okazji jubileuszu czterechsetlecia stołeczności Warszawy (obchodzonego w 1996 r.), na ścianie archikatedry warszawskiej wmurowano tablicę ze słowami Prymasa Tysiąclecia:

„Naród bez dziejów, bez przeszłości, staje się narodem bez przyszłości”¹⁸.

Te słowa prymas Glemp traktował jak motto swego nauczania i przesłanie dla kolejnych pokoleń Polaków.



**Prezydent Lech Kaczyński
dekoruje kard. Józefa Glempa
Orderem Orła Białego, 2009 r.
(fot. Instytut Prymasa Józefa
Glempa w Inowrocławiu)**

Tekst pochodzi z numeru 6/2020 „Biuletynu IPN”

¹ M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki Prymas*, Warszawa 2010, s. 78–79. Jeśli nie zaznaczono inaczej, także kolejne wypowiedzi kard. Józefa Glempa o prymasie Stefanie Wyszyńskim pochodzą z tej książki.

² J. Glemp, *Słowo Boże nad Łyną. Wybór przemówień i homilii 1979–1981*, Olsztyn 1991, s. 164.

³ *Ibidem*, s. 199.

⁴ Rozmowa autorki z kard. Stanisławem Dziwiszem.

⁵ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 528.

⁶ Abp J. Glemp, „Przychodzę w duchu wielkiej przeszłości ku przyszłości”. Homilia podczas pierwszego spotkania z mieszkańcami Gniezna, Gniezno, 9 IX 1981 r., [w:] idem, *Nauczanie pasterskie 1981–1982*, t. 1, Poznań 1988, s. 9. Podobnie abp Glemp wypowiedział się na Jasnej Górze: „On, zmarły Prymas, Stefan Kardynał Wyszyński, był dla mnie ojcem, nauczycielem, duszpasterzem”. Zob. idem, „W trosce o jedność Narodu”, Jasna Góra, 10 VII 1981 r., [w:] *Człowiek niezwykłej miary. Ojciec Święty Jan Paweł II o kardynale Stefanie Wyszyńskim. Kardynał Stefan Wyszyński o sobie. Kardynał Józef Glemp o kardynale Stefanie Wyszyńskim*, red. M. Plaskacz, A. Rastawicka, W. Wojdecki, Warszawa 1984, s. 147.

⁷ Idem, *Wielkim skarbem jest nasza Ojczyzna*. Homilia wygłoszona podczas spotkania z Polakami w polskim kościele pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa i męczennika, Rzym, 26 VII 1981 r., [w:] idem, *Nauczanie pasterskie 1981–1982...*, s. 26–29.

⁸ Idem, *Chciałbym być blisko tego, co się dzieje*. Wywiad dla tygodnika „Polityka”. Rozmowę przeprowadził A. Krzemiński, Warszawa, 18 VII 1981 r., [w:] idem, *Nauczanie pasterskie 1981–1982...*, s. 26.

⁹ Idem, *Napełnijcie stągwie wodą, wypełnijcie je aż po brzegi* (por. J 2,7). Homilia wygłoszona w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, Jasna Góra, 26 VIII 1981 r., [w:] idem, *Z Jasnogórskiego szczytu*. Homilie głoszone w uroczystości Maryjne (3 maja – 15 sierpnia – 26 sierpnia) 1981–2003, Częstochowa 2004, s. 16–17.

¹⁰ Idem, *W trosce o jedność Narodu...*, s. 148.

¹¹ Idem, *Wielkim skarbem jest nasza Ojczyzna...*, s. 26–29.

¹² Zob. idem, *Oby Chrystus Odkupiciel i Jego Niepokalana Matka znaleźli miejsce w duszy każdego Polaka*. List do kapłanów i wiernych archidiecezji warszawskiej z okazji ingresu do archikatedry pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, Warszawa, 24 IX 1981 r., [w:] Idem, *Nauczanie pasterskie 1981–1982...*, s. 65.

¹³ Zob. M. Kindziuk, *Historyczne i polityczne aspekty komunikacji społecznej prymasa Józefa Glempa w okresie przełomu w Polsce w latach 1981–1992*, Warszawa 2019, s. 123–200.

¹⁴ Więcej na ten temat w: *Rok pracy Komitetu Budowy Pomnika Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1982, nr 6 (72), s. 263–268.

¹⁵ Tu i w następnym zdaniu: kard. J. Glemp, *Kazanie z okazji poświęcenia kaplicy-mauzoleum Kardynała Stefana Wyszyńskiego w archikatedrze św. Jana Chrzyciela*, Warszawa, 5 VI 1987 r., [w:] idem, *Nauczanie pasterskie 1987*, Poznań 1991, s. 368.

¹⁶ Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, kard. J. Glemp, *Świętość to patrzeć na życie po Bożemu*. Publiczna sesja inauguracyjna procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego w archidiecezji gnieźnieńskiej, Gniezno, 17 XI 1989 r.

¹⁷ W katedrze warszawskiej w maju 1989 r. uroczystość została zaprzysiężony Trybunał Beatyfikacyjny. Dla usprawnienia prac, w październiku 1989 r., prymas powołał w Gnieźnie drugi Trybunał Beatyfikacyjny. Oba miały udowodnić heroiczną cnotę Prymasa Tysiąclecia na etapach diecezjalnych.

¹⁸ M.M. Drozdowski, *Obrońca narodowego dziedzictwa*, [w:] *Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, A. Wieczorek, Warszawa 2006, s. 351. Zob. też S. Wyszyński, *Bądźcie dumni z waszej przeszłości*, [w:] J. Glemp, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998, s. 160–161: „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość i nie chce ludzi wielkich, kończy się”.

COFNIJ SIĘ